

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-niemieckie/64281,Zbrodnie-Wehrmachtu-we-wrzesniu-1939-r-na-terenie-powiatu-stopnickiego-buskiego.html>



Wojska Wehrmachtu na przedmieściach Częstochowy, wrzesień 1939 r. (Wikimedia Commons/cc/Bundesarchiv)

ARTYKUŁ

Zbrodnie Wehrmachtu we wrześniu 1939 r. na terenie powiatu stopnickiego (buskiego)

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: KAROLINA TRZESKOWSKA-KUBASIK

21.03.2020

Sytuacja militarna w powiecie stopnickim (buskim) we wrześniu 1939 podobnie

jak i w innych rejonach Polski była bardzo ciężka. Oprócz druzgocącej przewagi liczebnej i technicznej nieprzyjaciela, poważnym problemem na tym terenie pozostawała kwestia braku rozpoznania sił wojsk niemieckich.

Obszar powiatu pozbawiony naturalnej ochrony, był ponadto ciężki ze względu na trudność prowadzenia tam działań obronnych.

Bądźcie bezlitośni. Bądźcie brutalni.

Już od pierwszych dni wojny Niemcy przystąpili do systematycznej eksterminacji ludności polskiej stosownie do słów Hitlera wypowiedzianych 22 sierpnia 1939 r. podczas odprawy z wyższymi dowódcami armii w sprawie ataku na Polskę:

„Zniszczenie Polski jest naszym pierwszym zadaniem. Celem musi być nie dotarcie do jakiejś oznaczonej linii, lecz zniszczenie żywej siły. [...] Bądźcie bezlitośni. Bądźcie brutalni. [...] Prawo jest po stronie silniejszego. Trzeba postępować z maksymalną surowością [...] wojna musi być wojną wyniszczenia. [...] Obecnie tylko na wschodzie umieściłem oddziały SS Totenkopf, dając im rozkaz nieugiętego i bezlitosnego zabijania kobiet i dzieci polskiego pochodzenia i polskiej mowy, bo tylko tą drogą zdobyć możemy potrzebną nam przestrzeń życiową.”¹

Zbrodnie w Chmielniku i Suchowoli

Sprawcy zbrodni dokonanych przez Wehrmacht na terenie powiatu stopnickiego (buskiego) wywodzili się najprawdopodobniej z VII i VIII Korpusu 14 Armii. Pierwszych zbrodni dopuścili się już 4 września 1939 r. Tego dnia wojska niemieckie wkroczyły do Chmielnika, nie napotykając oporu ze strony wojsk polskich, które wycofały się na wschód. Zarówno miasteczko, jak i okoliczne wsie były w większości opuszczone. Okoliczna ludność obawiając się Niemców, opuściła bowiem tamtejsze tereny, podążając za wojskiem polskim. Już w trakcie wjazdu wojsk niemieckich do Chmielnika, żołnierze Wehrmachtu zastrzelili kobietę pochodzenia żydowskiego o nazwisku Rydelnik, która wyglądała z okien swego domu mieszczącego się obok szosy. Tego samego dnia dokonano kolejnej zbrodni. Chaim-Wolf Moszkiewicz miał wówczas 24 lata, z zawodu był stolarzem. Będąc przekonanym, że w środku czołgu znajdują się żołnierze francuscy, wybiegł na jezdnię

zatrzymując pojazd, w którym w środku w rzeczywistości znajdowali się żołnierze niemieccy. Dzień wcześniej, 3 września 1939 r. Francja i Wielka Brytania wypowiedziały III Rzeszy wojnę. Mieszkańcy Polski, w tym i Chmielnika liczyli na szybkie uzyskanie pomocy od aliantów. Wiarę w zachodnich sojuszników pokładał również Moszkiewicz, którego zabito serią z karabinu maszynowego.²

Jeden żołnierzy Wehrmachtu znęcał się nad ks. Kwiecińskim. Twierdził, że w Polsce nastały rządy Hitlera i duchowny modlitwy ma kierować właśnie do niego.

W nocy z 4 na 5 IX 1939 r. żołnierze Wehrmachtu aresztowali 14 osób pochodzenia żydowskiego, miejscowego prefekta publicznych szkół powszechnych ks. Władysława Kwiecińskiego, organistę i dwóch młodych chłopców pochodzących z pobliskich wsi. Umieszczono ich w żydowskim domu modlitwy w Chmielniku przy ul. Sienkiewicza 4. Organistę oraz dwóch chłopców wkrótce zwolniono. Jeden żołnierzy Wehrmachtu znęcał się nad ks. Kwiecińskim. Twierdził, że w Polsce nastały rządy Hitlera i duchowny modlitwy ma kierować właśnie do niego. Żydowski Dom Modlitwy podpalono, oblewając go benzyną.³ Z płonącego budynku uratował się jedynie ks. Kwieciński, który wyskoczył przez okno z wysokości trzech metrów i uciekł pod gradem kul. Czternaście osób pochodzenia żydowskiego spalono bądź zabito w czasie próby ucieczki. Następnymi ofiarami Wehrmachtu byli dwaj młodzi Polacy w wieku 22-25 lat, których rozstrzelano 5 września 1939 r. Ofiarą Niemców padł również 52-letni wówczas Stanisław Grusiecki, którego zastrzelono przed domem na ul. Mickiewicza.

Żołnierze Wehrmachtu zbrodni dokonali również w pobliskiej wsi Suchowola. 6 września 1939 r. zabito przebywającą na podwórku przed swoim domem sześćdziesięcioletnią Marię Oset. Na dom zabitej rzucono granat zapalający. Eleonorę Kałandyk, która wybiegła z płonącego domu, ciężko raniono. Na skutek odniesionych ran niebawem zmarła. Z płonącego domu wybiegł również 14-letni wówczas Stanisław Kwiatkowski, który był zatrudniony u rodziny Oset przy pasaniu bydła. Równie i jego zastrzelono na podwórzu.



Zdobyte przez Niemców polskie armaty typu Schneider wz. 97 kal. 75 mm w parku zdrojowym w Busku-Zdroju. Fot. NAC

Zbrodnia w Ratajach

W pierwszym tygodniu walk we wrześniu 1939 r. pod naporem przeważających sił wroga, jednostki Armii „Kraków” pod dowództwem gen. Antoniego Szyllinga wycofały się w kierunku północno-wschodnim, osiągając tereny powiatu stopnickiego (buskiego) i pińczowskiego. Przed wojskami niemieckimi uchodziły rzesze ludności cywilnej, które kierowały się w stronę Szczucina, gdzie znajdował się most na Wiśle. Uciekinierzy rozgłaszali wieści, że żołnierze Wehrmachtu mordują młodych mężczyzn. W następstwie tych pogłosek dołączała do nich również okoliczna ludność. W miejscowości Rataje Karskie w okolicach młyna Antoniego Kosińskiego 6 lub 7 IX 1939 r. żołnierze Wehrmachtu rozstrzelali osiem osób, wśród których znajdowali się dwaj mieszkańcy Biechowa: Stanisław Matus oraz Jan Nutowicz. Stanisław Szczygłowski był jednym z uciekinierów:

„(...) Wraz z nami uciekało bardzo dużo osób, chyba ponad 400 ludzi, w tym dzieci i kobiety. Za nami jechały wojska niemieckie na samochodach i motorach. W pewnym momencie, gdy niemieckie i polskie wojska ostrzeliwały się wzajemnie, nasza grupa uciekających znalazła się w środku strzelaniny. Ja zostałem zraniony w szyję, a Stanisław Matus i Jan Nutowicz zostali trafieni serią z karabinu maszynowego /niemieckiego/ w pierś. Obaj zginęli na miejscu.”⁵.

Pozostałą część uciekinierów trzymano pod strażą w okolicach pobliskiej szkoły. Około 50 osobom pochodzenia żydowskiego rozkazano odejść na bok, a następnie je rozstrzelano. 10 września 1939 r. w Ratajach Słupskich zamordowano również rannego żołnierza Wojska Polskiego oraz dziewczynę, która przechodziła przez most w Szczucinie.

Zbrodnie w Szczaworyżu

22 Dywizja Piechoty Górskiej WP w dniach 8-9 września 1939 r. stoczyła wraz z 27 Dywizją VII Korpusu bitwę pod Broniną. W położonym nieopodal Szczaworyżu żołnierze Wehrmachtu dokonywali zbrodni na żołnierzach Wojska Polskiego (WP) oraz ludności cywilnej. Na miejscowym cmentarzu rozstrzelano pięciu-sześciu mężczyzn, będących uciekinierami ze Śląska. Ofiarą Niemców padli również Adolf Rogowski oraz Julian Piasecki. Tadeusza Kopińskiego ze Szczaworyża zastrzelono w chwili wypędzania bydła z pastwiska do swej zagrody, zaś Jana Radeja - mieszkańca pobliskiej wsi Żerniki pozbawiono życia tylko dlatego, że na widok Niemców zaczął uciekać. Na tyłach oddziałów kolumny Wehrmachtu, który przez kilka dni stacjonował w Szczaworyżu, przebywało około 20 żołnierzy WP, wziętych do niewoli. Jednemu z nich, Marianowi Zubrzyckiemu, plut. pchor. 22 Pułku Artylerii Lekkiej z Przemyśla, Niemcy kazali nosić dwoma wiadrami wodę ze studni do ich polowej kuchni.⁶ Dzień był upalny, a droga od studni prowadziła pod stromą górę. Zubrzyckiego w trakcie noszenia wody dwukrotnie pobito. Pierwszy raz, gdy poprosił o wodę Antoninę Mrozek, drugim razem uderzono go kolbą karabinu w tył głowy. Rozsierdzony brutalnością Niemców Zubrzycki uderzył wiadrem jednego z nich. Była to bezpośrednia przyczyna rozstrzelania go za stajnię należącą do probostwa. Brat Zubrzyckiego po latach relacjonował:

„(...) Pod koniec upalnego popołudnia w sobotę 9 września 1939 r. wyczerpany torturami brat chcąc pomimo wszystko zaryzykować zaczerpnięcia łyka wody z noszonych przez siebie wiader, przy próbie sięgnięcia ustami naczynia został znowu nieludzko pobity przez pilnujących go żołnierzy. Zdeterminowany na wszystko, obojętny na następstwa swego kroku jeniec spoliczkował wówczas swoich oprawców, podbijając jednemu z nich oko, żądając traktowania go zgodnie z konwencją genewską na prawach jeńca. Po tym incydencie żołnierze niemieccy za wiedzą swego zwierzchnika wyprowadzili zmasakrowanego brata przez podwórkę plebanii ku zabudowaniom gospodarczym, gdzie dwoma strzałami z tyłu zamordowali go.”⁷

Zbrodnie w Wiślicy

Żołnierze Wehrmachtu dokonywali również zbrodni w Wiślicy, do której wkroczyli 9 września 1939 r.

Większość ludności cywilnej ukrywała się w piwnicach, część zaś w piwnicach Domu Długosza.⁸ Wszystkich tych ludzi Niemcy popędzili na tzw. Błonia, które znajdowały się nad rzeką Nidą. Tego samego dnia żołnierze Wehrmachtu rozstrzelali Karola Bruziewicza, którego jedynym „przewinieniem” był fakt, że w czasie marszu obejrzał się do tyłu. Również Stanisław Misiakiewicz poniósł śmierć, gdy wyszedł z domu ze względu na palący się sąsiedni budynek. Po zastrzeleniu Misiakiewicza, jego ciało Niemcy wrzucili do płonącej stodoły. W tym

samym dniu rozstrzelano również kobietę pochodzenia żydowskiego o nazwisku Bukiet, która handlowała zbożem. Ofiarą żołnierzy Wehrmachtu padło również 10 osób pochodzenia żydowskiego.

Żołnierze Wehrmachtu po raz kolejny złamali konwencję genewską, zabijając na łąkach zwanych „Browarem” siedmiu żołnierzy Wojska Polskiego, którzy trafili do niewoli.

Żołnierze Wehrmachtu po raz kolejny złamali konwencję genewską, zabijając na łąkach zwanych „Browarem” siedmiu żołnierzy Wojska Polskiego, którzy trafili do niewoli. W następstwie walk w Wiślicy i okolicach do niewoli trafiło 200 żołnierzy WP, których osadzono w miejscowym kościele parafialnym, a następnie wywieziono w kierunku Kazimierzy Wielkiej. Jednego z nich, kpr. Jana Pietruszkę zastrzelono 17 września 1939 r. tylko dlatego, że zbyt ociężałe podniósł się z ławki kościelnej.

Zbrodnie dokonane przez Wehrmacht we wrześniu 1939 r. były zapowiedzią terroru okupanta niemieckiego, który w bardzo dotkliwy sposób dotknął tereny powiatu stopnickiego (buskiego).

¹ *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej*, Warszawa 1965, s. 33.

² Instytut Pamięci Narodowej [dalej cyt. IPN], Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach [dalej cyt. OKBZH w Kielcach], Zbrodnie popełnione przez hitlerowskich żandarmów (Hass, Orłowski, Wreide, inni) z posterunku Chmielnik w latach 1939-1945, sygn. IPN Ki 53/5238.

³ M. Maciągowski, P. Krawczyk, *Żydzi w historii Chmielnika*, Kielce 2006, s. 158.

⁴ IPN, OKBZH w Kielcach, Zbrodnie Wehrmachtu dokonane na terenie Chmielnika i wsi Suchowola, pow. Busko-Zdrój, sygn. IPN Ki 53/5143.

⁵ *Ibidem*, Akta śledztwa w sprawie zabójstwa 9 osób cywilnych i 1 żołnierza polskiego przez Wehrmacht w czasie od 10-13 IX 1939 r. w miejscowości Rataje Słupskie i Rataje Karskie, pow. Busko-Zdrój, sygn. IPN Ki 53/5284.

⁶ *Ibidem*, Akta śledztwa w sprawie zabójstwa przez oddziały hitlerowskiego Wehrmachtu w dniu 9 IX 1939 r. w Szczaworyżu, pow. Busko-Zdrój wziętego do niewoli plutonowego WP Mariana Zubrzyckiego, sygn. IPN Ki 53/5208.

⁷ *Ibidem*

⁸ *Ibidem*, Akta śledztwa w sprawie rozstrzelania 15 osób cywilnych i 1 jeńca polskiego- żołnierza przez Wehrmacht w okolicach 8 i 13 IX 1939 r. w Wiślicy pow. Busko-Zdrój, sygn. Ds. 86/71.

COFNIJ SIĘ